

**Marian Jonkajtys**

**Oplątek Sybiraków**

Słowa, że „Bóg się  
Rodzi  
A więc zła moc  
Truchleje”  
Dawały – nam  
Zesłańcom  
Na przetrwanie  
Nadzieję.  
Wzmacniały siłę wiary  
W Opatrzność.  
W Polskę.  
W przyszłość...  
Wbrew rozważnie  
Myślącym  
Przyziemnym  
Realistom.  
  
Choć –  
Jak to wykazała  
Komunizmu praktyka –  
  
Realizm  
To też religia.  
Religia niewolnika!  
Religia  
Akceptacji  
Praw: kata i ofiary.  
Z marginesem  
Wolności  
Zacieśnionym przez  
Kary...  
Lecz tylko wiara  
Potrafi  
Krzywdzącym prawom  
Przeciwić.  
Cudem przynieść  
Góry...  
Nieuleczalnych  
Leczyć...  
Wznieść się  
Ponad doraźność...  
Marzeniem  
Wybiec w przyszłość...  
I nie wyrazić zgody  
Na podłą  
Rzeczywistość!  
Myśmy –  
W tej właśnie wierze,  
Przez pokolenia żywej  
Doczekali Wolności  
Bez Boga –  
Niemożliwej.  
Więc lulajże  
Jezusku

W rytmie kolędy  
Tonów  
Na sianku  
(Spod obrusów  
Na stołach polskich  
Domów)  
Lulaj  
W ciepłe choinki.  
W tę Noc Cudowną  
Lulaj!...  
W łzach wspomnień  
Sybirackich Wigilii  
Nas utulaj.  
Niech twoja  
Symboliczna obecność,  
Ten Oplątek,  
Oddali z naszych  
Domów  
I głód, i niedostatek.  
Spraw, by  
Prawda i Pokój,  
Wolność,  
Sprawiedliwość,  
Solidarność,  
Na cudze nieszczęścia,  
Wrażliwość  
W naszych sercach,  
Podstawa  
Chrześcijańskich  
Wartości,  
Nie ustąpiły miejsca  
Przejawom wrogości  
I pogardy  
Dla bliźnich  
Nieudaczników masy,  
Hamujących  
Wybrańcom  
Maraton do kasy!...  
  
Niechaj  
W sercach Polaków  
Twoja miłość zagości  
I Rząd  
Wraz z rządzonymi  
Połączy znów  
W jedność!  
  
Nie pozbaw nas  
Jezusku  
Swojej Boskiej Opieki  
I Niepodległą Polskę  
Zachować chciej  
Na wieki!...

